

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 198-B.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

20/XII-1941.

DEPESZE.

/Wydanie wieczorne/

ODWROT NIEMIECKI W LIBII.

Kair. 20/XII /R/ Nieprzyjaciel wycofuje się w Libii, a jego wojska posuwają się w kierunku północno-zachodnim ku Darnie i w zachodnim ku Mekili, a również we wszystkich kierunkach na zachód i na północ od Mekili. Odwrot wroga odbywa się w dwóch głównych kolumnach. Jedna przesuwa się w stronę Darny, a druga w stronę Mekili. Garnizony nieprzyjacielskie pozostały jeszcze w Bardii i w Halfaya. Wojska brytyjskie zacieśniają wszakże stopniowo obręcz dokoła tych umocnień, przeprowadzając działania z myślą o możliwie największym oszczędzaniu materiału ludzkiego.

Koła londyńskie zaznaczają, że nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy odwrot niemiecki w Libii oznacza przyznanie się do klęski, czy też chodzi tu o zorganizowanie dalszego rozpaczliwego wysiłku obronnego na zachód od Dżebel Akhdar, który dostarcza szereg dogodnych warunków terenowych do walki.

Pancerne jednostki brytyjskie, krążąc na pustyni pod Tmimi, usiłują bezskutecznie nawiązać kontakt z wrogiem. Tymczasem poraz pierwszy od chwili rozpoczęcia ofensywy brytyjskiej, gen. Rommel wycofuje się bez walki i wyraźnie unika zasadniczego spotkania. Być może, że liczy on jeszcze na posiłki z Niemiec i Włoch.

"Daily Express" daje obrazek z walk na pustyni z udziałem oddziałów polskich. Korespondent widział, jak Polacy, którzy 48 godzin poprzednio odnieśli zwycięstwo, ruszyli do dalszego ataku. Artyleria polska rozbiła w jednej tylko baterii 5

dział włoskich. Polacy zdobyli szeregi innych dział oraz 1000 jeńców, w tym 50 Niemców z 15 dywizji pancernych Rommla. Niemcy ci, jak się zdało, byli pewni, że spotkają się z czołgami niemieckimi na drodze ku Darnie. Zamiast **wszakże** swoich czołgów, natknęli się na Polaków, wydając okrzyki bojowe. Niemcy jednak, jak pisze korespondent angielski - nie mają zwyczaju walczyć na tym froncie z Polakami, gdy nie mają nad nimi decydującej przewagi w sprzęcie. Wolą poddawać się. Polacy mieli pewne ofiary. Zwłoki poległych żołnierzy odtransportowano do Tobruku po krótkim obrzędzie religijnym na plaży nadmorskiej.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 20/XII /R/ Nocny komunikat sowiecki donosi :

"W dn. 19 bm. wojska nasze walczyły z wrogiem na wszystkich frontach. Na niektórych odcinkach frontów zachodniego pod Kalininem i południowo zachodniego, oddziały nasze stooczyły zażarte walki i posuwały się nadal, zajmując szereg miejscowości m.in. miasta Ruza i Tarussa na południowy zachód od Sierpukowa, oraz miasto Kanino na południowy wschód od Kaługi. W dn. 18 bm. strąciliśmy 5 samolotów niemieckich, tracąc trzy aparaty.

"Izwiestia" donoszą o odebraniu przez wojska sowieckie ważnego węzła kolejowego pod Leningradem. Oddziały sowieckie na tym odcinku frontu zniszczyły w ciągu ub. kilku dni ważną formację wojsk niemieckich, która była odcięta i usiłowała przebić się do głównych sił niemieckich.

kich. W ciągu ostatnich dwóch dni co najmniej 1000 Niemców zginęło na tym odcinku.

Omawiając ofensywę wojsk rosyjskich, miarodajne koła londyńskie oświadcza, że, jak się zdaje, rozwija się ona wzdłuż wszystkich odcinków frontu środkowego i środkowo-południowego.

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Londyn. 20/XII /R/ Według ostatnich wiadomości, garnizon brytyjski broni się jeszcze w części Hongkongu. Doniesienie to potwierdzają informacje japońskiej agencji "Domei", która twierdzi, że wojska japońskie przeprowadzają nadal "gwałtowne natarcie na wojska brytyjskie broniące Hongkongu". Kanadyjski minister wojny Ralston oznajmił, że od piątku rano nie otrzymał już żadnych wiadomości o wojskach kanadyjskich, walczących w Hongkongu.

Brytyjski minister stanu dla spraw Dalekiego Wschodu p. Duff Cooper złożył przez radio następującą deklarację:

"Wiadomości z wczorajszego wieczora są poważne. Wojska nasze musiały wycofać się z północno-zachodniej części Malaj, a wobec tego, że manewr ten wystawiał wyspę Penang na niebezpieczeństwo, musieliśmy przystąpić do ewakuacji większości ludności cywilnej. Nie ukrywamy powagi sytuacji i trudności, jakie nas czekają. Musimy otwarcie przyznać, że jak dotychczas powodzenie sprzyjało Japonczykom."

"Times" uważa, że upadek Hongkongu, o ile jeszcze nie nastąpił, jest nieunikniony. "Strata tej wyspy, pisze "Times", po tak krótkiej, lecz bohaterskiej obronie, tym silniej uzasadnia usprawiedliwione żądania do miniów brytyjskich, by w bardziej słuszny sposób dopuszczono je do ustalania polityki i strategii w tych częściach świata, gdzie losy dominów wchodzi w grę."

Stwierdziwszy, że nie nadeszła jeszcze chwila, by omawiać i dochodzić przyczyn utraty wyspy Hongkong, "Times" zaznacza, że Chinczycy uczynili rycerski wysiłek, by nękać wojska japońskie, stojące pod Hongkongiem. Pierwsze jednak uderzenie japońskie na okręty i bazy lotnicze brytyjskie oraz amerykańskie, uniemożliwiło nadesłanie na czas posiłków drogą morską i powietrzną. Strata Hongkongu wzmocni siły japońskie na innych odcinkach walki na Dalekim Wschodzie. Również strata Penangu, choć nie tak doniosła jak Hongkongu, daje Japonczy-

kom bazę na Oceanie Indyjskim i zwiększa niebezpieczeństwo, grożące Singaporowi.

Komunikat ogłoszony w Singaporze donosi, że na obu frontach malajskich panuje spokój. RAF przeprowadziło loty rozpoznawcze nad terenami, zajęte mi przez wroga, i nad Morzem Chińskim. Przegrupowanie wojsk brytyjskich na południe od rzeki Krian, na Malajach, powinno zmniejszyć strategiczne znaczenie utraty Penangu.

NA FILIPINACH.

Waszyngton. 20/XII /R/ Amerykańskie ministerstwo wojny doniosło, że w ciągu ub. 24 godzin zaznaczył się wzrost działalności nieprzyjaciela na lądzie i w powietrzu w okolicy Filipin. Miasta Manila oraz Iloilo przeżyły gwałtowne bombardowania.

NA BORNEO.

Batawia. 20/XII /R/ Komunikat oficjalny donosi, że bombowce holenderskie zaatakowały Japonczyków w północnej części brytyjskiej posiadłości na Borneo. Natomiast samoloty japońskie zrzuciły bomby zapalające oraz kruszące na Pontianak w zachodniej części Borneo holenderskiego. Natarcie to trwało do chwili wydania oficjalnego komunikatu. Nie zanotowano wszakże strat ani ofiar. Wspólna akcja marynarki i holenderskich wojsk lądowych przeciwko osiedleńcom japońskim na brytyjskim Borneo doprowadziła do internowania znacznej ilości Japonczyków.

SJAM WROGIM TERYTORIUM.

Bombaj. 20/XII /R/ Rząd Indii oświadczył, że uważać będzie Sjam za terytorium wroga, jeżeli chodzi o wszystkie transakcje handlowe.

KOLUMBIA PRZECIWKO "OSI".

Waszyngton. 20/XII /R/ Republika Kolumbia w połudn. Ameryce zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami i z Włochami.

MEKSYK CZUWA.

Meksiko. 20/XII /R/ Oficjalnie oznajmiają, że samoloty meksykańskie patrolują wybrzeża na Pacyfiku, we współdziałaniu z siłami lotniczymi St. Zjednoczonych.

STANY ZJEDNOCZONE W WOJNIE.

Waszyngton. 20/XII /R/ Senat amerykański uchwalił i przesłał do podpisu do Białego Domu projekt ustawy, nakazującej rejestrację wszystkich mężczyzn od 18 do 64 roku, z obowiązkami służby od 20 do 44 roku życia.

AMERYKA PEWNA ZWYCIĘSTWA.

Annapolis. 20/XII /R/ W przemówieniu, wygłoszonym w morskiej szkole wojennej amerykański minister marynarki płk. Knox oświadczył, że gdyby zarządzono alarm na 30 minut przed atakiem japońskim na Pearl Harbour w 7 bm. mogłaby nastąpić "największa zmiana na świecie." Płk. Knox zaznaczył, że trzecia i ostatnia fala bombowców japońskich, która uderzyła na Pearl Harbour, napotkała na tak potężny ogień zaporowy, że musiała zawrócić, nie osiągawszy ani jednego celu. Płk. Knox wysnuł z tego wniosek, że nie należy nigdy nie doceniać zuchowości oraz inicjatywy wroga.

"Oś", mówił minister, posiada armię, która, jak dotąd, przemierzyła całą Europę. Rozporządza ona wielkim i dobrze wyszkolonym lotnictwem oraz poważną flotą. W chwili obecnej największe siły morskie "osi" znajdują się na zachodnim Pacyfiku, gdzie rozgryają się główne walki morskie.

Mimo to zwycięstwo przypadnie w stosownej chwili i niezawodnie St. Zjednoczonym oraz ich sprzymierzeńcom. "Zwycięstwo będzie nasze, mówił minister marynarki, gdyż aczkolwiek silni są nasi wrogowie, to przecież my jesteśmy silniejsi. Same tylko Stany Zjednoczone stanowią dziś największą potęgę gospodarczą świata. Wraz z naszymi sprzymierzeńcami możemy przekroczyć produkcję wojenną mocarstw "osi" jeżeli chodzi o samoloty, okręty, czołgi i działa."

GENERAL WAVELL O SYTUACJI.

Bombaj. 20/XII /R/ W czasie konferencji prasowej gen. Wavell oświadczył w swej kwaterze głównej, że Japończycy mają jeszcze długą drogę do przebycia, zanim zdołają zdobyć Malaję i zbliżyć się do Singapore. Generał dodał, że jedynie dzięki swemu nagłemu i zdradzieckiemu natarciu, Japończycy zdołali osiągnąć pewne wstępne sukcesy, lecz, że sytuacja w północno-zachodniej części półwyspu Malajskiego budzi pewne obawy. Choć Anglicy nie mogli utrzymać wyspy Penang, Japończycy nie będą mogli użyć jej natychmiast jako bazy dla swych operacji. Z drugiej strony podejmowane są energiczne środki w celu opóźnienia sytuacji na Malajach. Gen. Wavell dodał, że Japończycy ponieśli niewątpliwie bardzo ciężkie straty.

Omawiając sytuację w Indiach, gen. Wavell zaznaczył, że półn. wschodnie części tego kraju będą mogły być narażone na uderzenia samolotów, które osiągać będą wówczas maksimum swego zasięgu. Generał wyraził jednak

przekonanie, że narazie nie ma poważnych obaw nalotów nieprzyjaciela. Wydano w tym zakresie szereg zarządzeń obronnych.

Natomiast Japończycy rozpoczną prawdopodobnie przeciwko Indiom "wojnę nerwów", rozpuszczając fałszywe informacje, w celu wywołania alarmistycznych nastrojów, które mogłyby paraliżować pracę przemysłu oraz ruchy wojsk. Czujność więc jest konieczna.

Walki w Libii rozwijają się, zdaniem generała Wawella, w sposób bardzo pomyślny. "Choć tempo ich jest wolniejsze, niż przypuszczałem, mówił generał, nigdy nie wątpię, że przynajmniej one w końcu obrót szczęśliwy."

LOS JAPONII ZWIĄZANY Z LOSEM NIEMIEC.

Londyn. 20/XII /R/ Prasa brytyjska wyraża jednomyślnie zadowolenie z przebiegu kampanii w Libii.

"Daily Telegraph" w zasadniczym artykule pisze, że W. Brytania musi jednak liczyć się z tym, iż Niemcy i Włochy poczynią wszelkie możliwe wysiłki, by sprowadzić pomoc dla generała Rommla w Afryce.

"Los Finlandii, zaznacza pismo angielskie, która uzyskuje zaskóżną karę za swe zachowanie się, jest przykładem dla wszystkich państw, ku szonych, lub zagrożonych przez Hitlera. W nagrodę za związanie się z Niemcami, Finlandii grozi zdrada i opuszczenie. Kierownicy tego kraju sądzili wszakże, że Niemcy są niezwy- cieżalni.

"Yorkshire Post" w artykule wstępnym zaznacza, że kampania w Libii dała już dwa wyniki o wielkim znaczeniu. Odsunęła ona ostatecznie wszelkie niebezpieczeństwo lądowe, które mogłoby grozić Egiptowi od strony zachodniej, a następnie zapewniła ona W. Brytanii pierwsze zwycięstwo nad Niemcami na lądzie.

Dziennik kończy swe wywody następującą uwagą: "Cokolwiek jeszcze stanie się na Dalekim Wschodzie, upadek Niemiec przypieczętuje los Japonii."

TAJNE POSIEDZENIE IZBY GMIN.

Londyn. 20/XII /R/ W dniu wczorajszym Izba Gmin zebrała się na tajne posiedzenie celem omówienia sytuacji wojennej.

AKCJA LOTNICZA NA ZACHODZIE.

Londyn. 20/XII /R/ Wczoraj jeden pościgowiec brytyjski stracił nad Morzem Północnym dwa bombowce niemieckie, w toku zawziętej walki powietrznej.

Z TEJ NAFTY NIE SKORZYSTAJĄ.

Obecnie, gdy Japonia przystąpiła do wojny przeciw Stanom Zjednoczonym, stanął przed nią niepokojący problem zaopatrywania swej armii, lotnictwa i marynarki w płynne paliwo. Dotychczasowe źródła dostaw - amerykańskie i holenderskie skończyły się; pozostały tylko własne, skromniutkie i... pożądanie cudzych, niedostępnych.

Zadane z pól naftowych Dalekiego Wschodu nie może równać się w wydajności z szybami naftowymi Środkowego Wschodu, Rosji oraz obu Ameryk. Japonia posiada własną naftę w południowej części Sachalinu, odstąpionej jej przez Rosję po wojnie 1905 r. Ale z pól tych może ona wydobyć rocznie nie więcej, niż 380 tys. ton, gdy tymczasem północna część tej wyspy ma znaczenie bogatsze złoża naftowe, tylko że... korzystają z nich Rosjanie.

Najbogatsze pola naftowe w obrębie Morza Chińskiego znajdujemy na wyspach holenderskich - Sumatrze, Jawie, Borneo i nieznaczne ilości na wyspie Ceram. Łącznie Indie holenderskie dają rocznie ok. 7.700.000 ton, poza pewną niewielką produkcją brytyjskiej części wyspy Borneo, w Sarawak i Brunel. Sumatra dobywa w ciągu roku ok. 5.000.000 ton ropy, holenderska część Borneo - 1.600.000 ton i Jawa - 300.000 ton.

W Australii, pomimo prowadzonych na szeroką skalę poszukiwań i prac finansowanych przez rząd, nie znaleziono bogatszych złóż; tylko pod m. Roma, koło Brisbane w Queensland, dobywany jest pod ciśnieniem lotny gatunek ropy. Glinki jednak Tasmanii i południowej części Nowej Walii stanowią w przyszłości wielki ośrodek produkcji ropy.

Najważniejsze pola naftowe W. Brytanii na Dalekim Wschodzie to Burma i leżąca od niej na północny zachód prow. Assam. Produkują one łącznie ok. półtora miliona ton nafty rocznie. Obecnie w obu prowincjach tych prowadzone są bardzo rozległe badania, które, jak się spodziewają, powinny przynieść w wyniku odkrycie znacznie wydajniejszych źródeł ropy od dotychczas tam eksploatowanych.

Japonia od lat sprowadzała ropę naftową i czystą benzynę w wielkich ilościach z Rosji sow., Iranu, Ameryki i z Indii holenderskich. Produkcja własnych szybów naftowych w Japonii i na Formozie została wyśrubowana do maksimum. Pomimo wysiłków Japończycy nie mogą zwiększyć ilościowo wydajności, choć przyznać trzeba, że jakość dobywanej i przerabianej nafty stoi

bardzo wysoko.

W Indiach holenderskich, gdzie znajdują się bardzo wydajne pola naftowe, zorganizowano w ich pobliżu potężny przemysł naftowy. Olbrzymie rafinerie przerabiają na miejscu rozmaite gatunki wydobywanej ropy. Przetwory te są następnie eksportowane z pobliskich, specjalnie przystosowanych portów. Pola naftowe na Sumatrze i Jawie położone są tuż u wybrzeży i otoczone górami. Wydobyta ropa doprowadzana jest rurociągami aż do wielkich rafinerii, pobudowanych nad brzegiem morza. Sumatra ma cztery takie rafinerie, dwie na północno-wsch. wybrzeżu, w Perlak, a zakłady przetwórcze w Cap Peurenia i Pangkalen. Brandan przerabiają lotne gatunki ropy z szybów naftowych położonych na północy wyspy. Inna znowu rafineria znajduje się na wyspie Pladjoe nad rz. Moesi w okręgu Palembang.

Jawa wyposażona jest w trzy rafinerie. Na wyspie Ceram również pobudowano mały zakład dla przeróbki produkcji miejscowej. Holendrzy zbudowali gigantyczną rafinerię na wybrzeżu wschodnim wyspy Borneo. Obsługuje ona cały okoliczny okręg naftowy. Na półn.-wschodzie wyspy istnieje jeszcze jedna rafineria dla przeróbki olejów ciężkich. Ta produkcja olejów ciężkich z wyspy Borneo całkowicie zaspokajała potrzeby Japonii.

W Burmie główne źródła naftowe położone są w dolinie rz. Irrawaddy. Dwa z nich - w Yenang i w Singu dają główną część całej produkcji Burmy. Tam znajdują się trzy wielkie rafinerie, nad rz. Rangoon, koło m. Rangoon. Ropę doprowadzają do zakładów przetwórczych rurociągi.

Otóż zniszczenie tych rafinerii na długo uniemożliwi korzystanie z wymienionych pól naftowych, a to wdukt znacznej skali gatunków dobywanej ropy. Wzniesienie nowych zakładów przetwórczych jest prawie niemożliwe, albowiem należałoby w nich zainstalować maszyny do przeróbki, które produkuje wyłącznie Ameryka. Tylko amerykańskie maszyny dla przeróbki różnorodnych gatunków pozwalają na otrzymywanie pożądaných produktów.

Ta garść danych o nafcie na Dalekim Wschodzie uzasadnia z jednej strony parcie japońskie na południe, w kierunku na Indie holenderskie i na Burmę. Z drugiej jednak strony Japończycy zdają sobie sprawę, że nawet zdobycie tych szybów nie wypełni im nadszarpniętych obecną wojną zapasów paliwa.